

# Przemyślenia z wyprawy

Prezentujemy drugi z cyklu artykułów Irańczyka, Mohammada Tajerana, organizatora kampanii [„We need trees”](#).

Tym razem są to krótkie przemyślenia dotyczące realizacji projektu w krajach azjatyckich. Rowerowa trasa Mohammada wiodła już przez Iran, Pakistan, Indie, Nepal, Bangladesz, Tajlandię, Malezję, Kambodżę, Wietnam, Laos.

W tej chwili Mohammad wrócił na kilka dni do rodzinnego Mszchedu w Iranie; chciał spotkać się z rodziną, której dawno nie widział. Wkrótce jednak wraca do Azji Południowo-Wschodniej, żeby kontynuować podróż. Następnym planowanym do odwiedzenia krajem będą Chiny.

Redakcja

Gdy organizowałem moją wyprawę, zaplanowałem, że będę realizował ją na czterech kontynentach – w Azji, Afryce, Ameryce oraz w Europie, która miała być ostatnim etapem podróży. Kiedy zaczynałem podróż po Azji, nie miałem żadnego doświadczenia w organizowaniu tego rodzaju akcji. Nie wiedziałem, co robić, aby rezultat oraz przekaz mojej misji dały jak największy efekt. Jedyne, co mi pozostało, to wsiąść na rower i ruszyć w drogę. Miałem jasno wyznaczony cel, którym było sadzenie drzew na całym świecie, gdziekolwiek się znajdę, przy pomocy zaangażowanych lokalnych mieszkańców. Wiedziałem tylko tyle, że drogą do osiągnięcia najlepszego rezultatu jest możliwość komunikacji, Azja była więc najlepszym miejscem do sprawdzenia siebie. Musiałem wybrać trasę, na której będę mógł jak najlepiej kontaktować się z ludźmi i prosić ich, aby dbali o Naturę.



Nepal, Butwal, Siddhartba Gautam Buddha Campus. Fot. Archiwum

Zacząłem sadzić drzewa w towarzystwie małych wspólnot zgromadzonych wokół placówek zajmujących się ochroną lasów. Jednak szybko zdałem sobie sprawę, że mogę zrobić więcej, jeśli uda mi się zaangażować młodych ludzi – np. uczniów czy studentów. Teraz myślę o jeszcze innym sposobie na dotarcie do odbiorców mojego przesłania, jako że uczniowie nie zawsze są zainteresowani akcją i często uczestniczą w niej z konieczności, nie okazując zaangażowania. Nie jest to dokładnie to, czego szukam, ale, mimo wszystko, wciąż nie ustaję w próbach.

Wiedziałem, że najlepszym sposobem na przekazanie jakiejś informacji są media, dlatego uczyłem się także tej drogi komunikacji. Mam świadomość, że gdybym zaczynał w Europie, w której media są bardzo rozwinięte, mógłbym stracić wiele okazji na nawiązanie kontaktu z ludźmi poprzez swoją niewiedzę i brak doświadczenia. Azja była więc dla mnie miejscem nauki tego, jak mogę uczynić akcję najskuteczniejszą.

Próbowałem także nawiązać kontakt z organizacjami pozarządowymi oraz znaleźć jakieś media zainteresowane moją akcją, ponieważ kiedy sadzę drzewo, może w tym uczestniczyć maksymalnie 30-40 osób, natomiast z pomocą środków masowego przekazu mógłbym przekazać moje przesłanie tysiącom ludzi. Są one ogromną szansą dla powodzenia akcji „We need trees” w takich państwach, jak Chiny, Korea Południowa czy Japonia, gdzie media są rozwinięte w dość dużym stopniu, a przekaz medialny może zostać przyjęty z większą otwartością ze względu na wyższą średnią edukację mieszkańców tych krajów. Większe mogą być zatem korzyści dla Natury.

W trakcie podróży musiałem się ścierać z administracją niektórych krajów, w których media

uwikłane są politycznie, pojawiły się także problemy przy przekraczaniu granic, otrzymaniu wizy. Nic jednak mnie nie zniechęca. Na szczęście, jestem wciąż w dobrej kondycji psychicznej oraz fizycznej – wieloletnie uprawianie sportu pomaga mi w ich zachowaniu. Najważniejszą rzeczą jest dla mnie to, że poprzez tę podróż spełnia się największe marzenie i mogę przyglądać się, jak Bóg oraz Natura pomagają mi w jego realizacji. W czasie tej drogi nigdy nie odczuwam zmęczenia ani braku nadziei, ponieważ wierzę, że robię to dla Natury i to daje mi siłę oraz szczęście. Wierzę, że Natura zawsze wskazuje mi dobrą drogę działania, ponieważ czuję się jej integralną częścią. Najważniejszą rzeczą jest pamiętać o tym, iż wszyscy pochodzimy od Natury i istniejemy dzięki niej, że jesteśmy jej małymi elementami. Niszczenie Natury jest zaś czymś w rodzaju odchodzenia od samych siebie, jest niszczeniem niepowtarzalnego związku z Ziemią, będącą naszą wspólną matką.

Mohammad Tajeran

Tłumaczenie: Małgorzata Sylwestrzak